



W oczekiwaniu na przerwę ;)

JZ

W tym numerze:

Szkolne sprawy, czyli rozterki siódmoklasisty, zmiany w szkole i sposób na udane lekcje (str. 2. i 3.)

Kilka słów o zaufaniu (str. 2.)

Obejrzyj film! (str. 4.)

Na pewno niejednen z nas odliczał minuty do przerwy. Dzisiaj właśnie o tym opowiem.

Czy przerwy są cenniejsze od lekcji?

Powiedzmy sobie szczerze, nikt nie lubi, gdy kończy się przerwa, a zaczyna lekcja. Co prawda na lekcje trzeba chodzić, ale nie wszystkie lubimy. Na przykład koniec przerwy przed (powtarzam, to tylko przykład) matematyką nas nie pociesza, a koniec przerwy przed, dajmy na to, przyrodą, jest nam obojętny.

Dla niektórych tylko przerwy są ważne. Gdyby popatrzeć na to z jednej strony, na przerwach jest lepiej niż na lekcjach, bo lepiej się spędza czas, ale z drugiej strony, gdyby nie nauka, nie mielibyśmy zbyt kolorowej przyszłości. Czyli już wiadomo - lekcje są nam potrzebne, lecz nie wszystkie

informacje są nam niezbędne, do naszej wymarzonej pracy. Przykładowo chcesz zostać dziennikarzem i przeprowadzać wywiady z różnymi ludźmi. Do takiego zawodu nie przyda nam się matematyka, tylko angielski, więc wtedy uznajemy, że po co się uczyć tego przedmiotu.

Niby odpowiedź jest prosta: zwyczajnie nie przychodzić punktualnie na lekcję i mniej się przykładać do matematyki, niż do angielskiego, ale czekajcie, wtedy obniżymy sobie średnią i nie dostaniemy się do tego liceum, do którego chcemy i prawdopodobnie nie uda nam się pracować jako dziennikarz.

Dobrze, a więc podsumowując, lekcje, nieważne jakie, są nam potrzebne, tak samo przerwy, potrzebujemy nawet chwilowego odpoczynku między lekcjami. Gdyby nie one, bylibyśmy bardziej zmęczeni niż zazwyczaj.

Alicja Fijolek

Czy każdy zasługuje na to, żeby obdarzyć go zaufaniem?

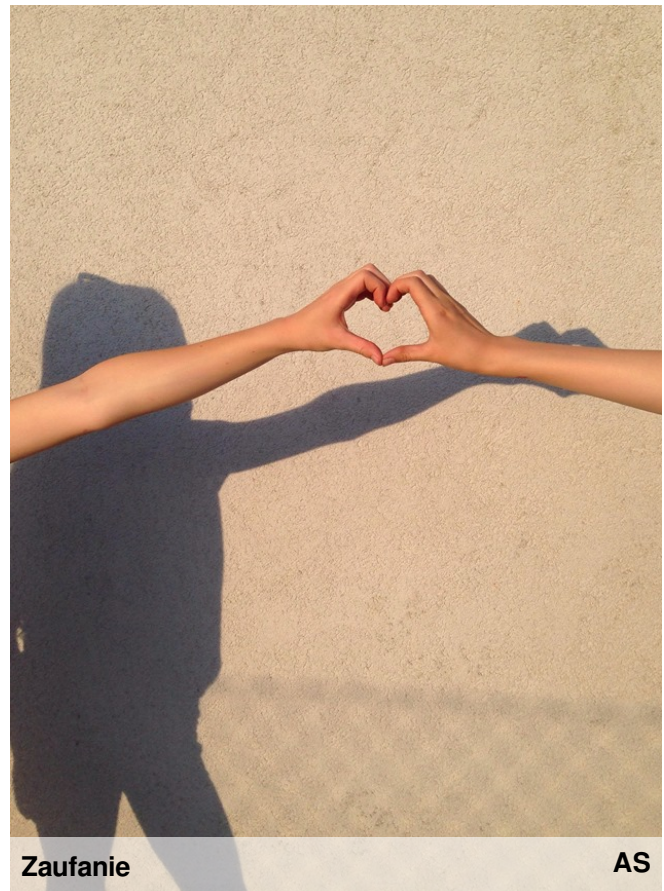
Zaufanie jest jak lustro...

No właśnie, czy każdy jest godzien przyjąć tak dużą odpowiedzialność? Czy każdy potrafi dochować tajemnicy? Niektórzy ludzie są bardzo ufni i po kilku dniach znajomości powierzają swoje sekrety każdemu, kogo spotkają na swojej drodze. Inni natomiast aby obdarzyć kogoś zaufaniem muszą bliżej poznać tę osobę. Zdarza się tak, że po wielu nieprzyjemnych sytuacjach i przeżyciach niektórym osobom sprawia to ogromną trudność i może się to wydawać dla nich niemożliwe, aby obdarzyć kogoś zaufaniem. Nie zawsze jest to dobre, aby ufać każdej napotkanej na swojej ścieżce osobie, jednak warto mieć zaufaną osobę, przyjaciela,

który w każdej chwili nas wysłucha i wesprze. Ciężko jest żyć bez przyjaciela. Każdy potrzebuje czasami się wyzalić. Czasami jednak nasz "przyjaciel" nie jest nim naprawdę. Obgaduje nas za plecami i naśmiewa się z rzeczy, które dla nas są ważne. Jeśli się o tym dowiemy, ciężko nam później zaufać komuś innemu. Musimy pamiętać o tym, że tajemnica musi zostać tajemnicą. Co, jeśli nie mamy kogoś takiego, kogo ufamy? Ciężko jest trzymać w sobie niepotrzebne uczucia. Warto jest je wyrzucić. Ale gdzie, do kogo? Możemy mieć obawy, czy ktoś zrozumie nas dobrze. Możesz uważać, że to nie rozwiązanie, ale czasami warto się zwrócić

o pomoc do specjalisty, więc jeśli masz problem, o którym niekoniecznie chcesz powiedzieć swojemu przyjacielowi, znajomemu czy nawet rodzicom, zwróć się właśnie do niego. Możesz mu powiedzieć wszystko, a on nie może tego nikomu zdradzić. Musimy uważać na to, kogo obdarzamy swoimi tajemnicami i komu opowiadamy o swoich problemach. Pamiętaj. Zaufanie buduje się przez długi czas. Zaufanie jest jak lustro. Możesz je naprawić gdy się stłucze, jednak zawsze będziesz widzieć rysy w jego odbiciu.

Amelka i Wiktoria



Zaufanie

AS

Co zmieniło się po wakacjach w naszej szkole?

Szkolne zmiany

Co się zmieniło w łazienkach?
W naszej szkole zmieniły się dwie łazienki oraz hol główny i sala numer 7.

Co się zmieniło w łazienkach?

W poprzednich latach były tylko 3 łazienki, a teraz łazienek jest 5. Dawniej była tylko jedna toaleta damska i dwie toalety męskie. Łazienki teraz

są ładniejsze i bardziej kolorowe.

Co się zmieniło się w holu głównym?

W holu głównym zmieniło się to, że było mniej ławek i nie było poduszek na ławkach. Jest też w holu głównym więcej dyplomów na ścianach.

Co zmieniło się w sali numer 7?

W sali numer siedem zmieniło się bardzo dużo rzeczy. Do tej pory była tam robotyka, a teraz jest na przykład j. polski.

Zuzia, Lena

Miesiąc temu rozpoczął się nowy rok szkolny 2018/19.

Życie siódmoklasisty

Obecni szóstoklasiści już za rok pójdą do klasy siódmej. Jakiś czas temu mogliby już skończyć szkołę podstawową i zostaliby gimnazjalistami, ale została wprowadzona reforma i obecnie w naszej szkole znajdują się już tylko dwie klasy III gimnazjum. Tak czy inaczej, gimnazjów już nie ma, więc w siódmej klasie, wciąż będą mieli tego samego nauczyciela. Ale do rzeczy: Siódma klasa zasadniczo różni się od szóstej. Po pierwsze

dochodzi kilka nowych przedmiotów, m.in. fizyka, biologia czy chemia. Zniesiona została także technika. A co za tym idzie, książek jest więcej. Więcej zadań domowych (to chyba nikogo nie powinno zdziwić, ale uprzedzam). Bardziej wymagający nauczyciele (tu również nie ma zdziwienia). I jeszcze przypomnę, że codziennie będziecie mieli 7 lekcji! Na lekcjach polskiego będziecie pisać rozprawki, na matematyce

pojawią się pierwiastki, a także doświadczenia na chemii. Ostrzegam także przed tragicznym basenem z pechową 13! Podsumowując, czy 7 klasa jest taka zła? Nie, nie jest. Szybko się przyzwyczacie, a jeśli chodzi o ciężki plecak, to warto odłożyć książki do szafki.

Materiał jest oparty na moich własnych refleksjach.

Ryszard Sieja



Książki, nauka, wiedza...

Pixabay

Kto wie...

W szkole tylko nauka czy też zabawa?

Na to pytanie odpowiedzi szukamy całe życie. Nareszcie możemy rozszyfrować tę odwieczną tajemnicę. Zabawa ukrywa się na każdej lekcji, ale my jeszcze o tym nie wiemy. Coś, co my nazywamy „ciężką pracą” inni interpretują jako „czystą zabawę”, a nauczyciele w ten sposób nas uczą rzeczy

w rzeczywistości wręcz niemożliwych do wytłumaczenia. Nauczyciele równie dobrze mogliby nam zadać trzy książki do przeczytania i przerobienia na kolejny dzień, a zamiast tego proponują różne zabawy. Uważam, że powinniśmy docenić wysiłek naszych ulubionych nauczycieli, którzy chcą w

ten sposób przekazać nam swoją wiedzę w danym temacie. Ta tajemnica została nareszcie rozwiązana.

Miłego dnia życzą ;)

Michalina Szymańska
Zuzia Mirosławska



Nowa klasa, nowa wiedza

JZ

Sierra jest nastolatką z wielkimi marzeniami. Utalentowana, błyskotliwa i inteligentna, może mieć wszystko, oprócz jednej rzeczy: wyglądu.

"Sierra Burgess jest przegrywem" reż. Ian Samuels

Jej tata jest wielkim pisarzem, mama piękną kobietą sukcesu, a Sierra... Cóż, ona jest inna. Jedynym jej przyjacielem jest Dan, chłopak, który innym towarzystwem też poszczycić się nie może. I właśnie dlatego Sierra Burgess jest nazywana największym przegrywem w szkole. Jednego wieczoru dziewczyna dostaje sms'a od nieznanego numeru. A później wszystko dzieje się zbyt szybko. Okazuje się, iż nadawcą tej wiadomości jest chłopak. I to nie byle jaki. Sierra jest uradowana tym zrzędzeniem

losu, ale niedługo po tym odkrywa, że to wcale nie szczęśliwy traf ich poznał, tylko jedna z tych popularnych gwiazdek szkolnych, która podała mu fałszywy numer. I wygląda na to, że Jamey jest przekonany, że pisze z Veronicą, a nie z nią. Jednak ciekawość i ekscytacja dziewczyny przeważa, przez co wcale nie chce go wyprowadzać z tego błędu. Z pomocą Veronicai starannie unika prawdy, a Jamey coraz bardziej zakochuje się w pięknej cheerleaderce, którą ona przecież nie jest. Sierra

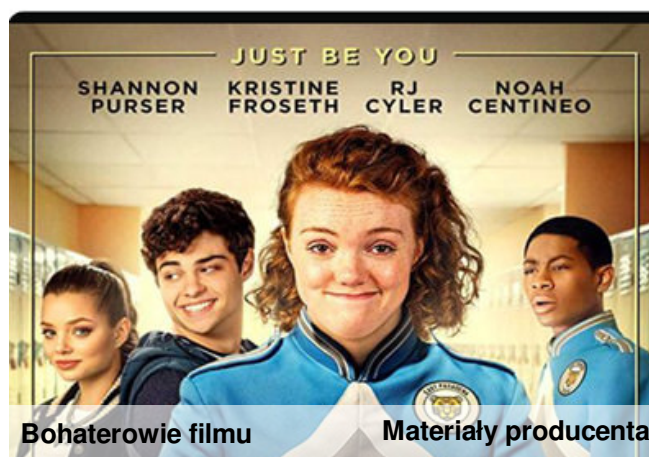
zbyt późno zrozumie, że bolesna prawda jest lepsza niż najpiękniejsze kłamstwa. Ostatnio aż huczy w Internecie o paru najnowszych produkcjach Netflixu, wśród których jest ten film. I jak te pozostałe zdecydowanie mi się podobały, tak ten trochę mnie zawiódł. Po zobaczeniu zwiastunu, pomyślałam: "Wow, to będzie super". Moje oczekiwania tym bardziej wzrosły, gdy dowiedziałam się, że w główne role wcielią się Shannon Purser i Noah Centineo. Akurat pierwszą z wymienionych osób niezbyt lubię, ale na wzmiankę o Noah, którego

mieliśmy okazję widzieć już w "Do wszystkich chłopców, których kochałam" miałam nadzieję, iż będzie to jego kolejny hit. Zapowiadał się naprawdę świetnie, a więc co takiego mogło pójść nie tak? Fabuła jest trochę za bardzo typowa, ale wciąż ciekawa. Ma na celu pokazanie nam, że to wcale

nie wygląd jest najważniejszy, tylko to, co mamy w środku. Piękna historia, jak z "Pięknej i Bestii". I tutaj zaczynają się schody. Bo tytułowa bohaterka, która ma być w zamierzeniu tą "brzydką, ale dobrą" wcale tak złotego serca nie ma. Właściwie to ta, która miała być tą "złą" okazuje Sierrę dużo pomocy i wsparcia,

niestety bez większego odwzajemnienia. To sprawiło, że podczas oglądania filmu główna bohaterka mocno mnie irytowała i byłam bardzo niezadowolona z zakończenia. A gdyby nie to, mógłby to być naprawdę dobry film.

Klara
Dąbrowska



STOPKA REDAKCYJNA

Numer zredagowali: Zuzia, Lena, Zuzia Mirosławska, Michalina Szymańska, Wiktoria Janiel, Amelia Spieć, Klara Dąbrowska, Alicja Fijołek, Ryszard Sieja

Zdjęcia: Amelia Spieć, Justyna Zaryczańska, Pixabay

Redaktor naczelna: Justyna Zaryczańska